

K/2387

REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

..... BOBOLEWSKI Czesław

z d.

s/c i

Dane personalne

z d.

Nauczyciel-polonista

ur. 20.6.1907 w Wilno

kraj:

zm. 16.5.1993 w Glasgow

kraj:

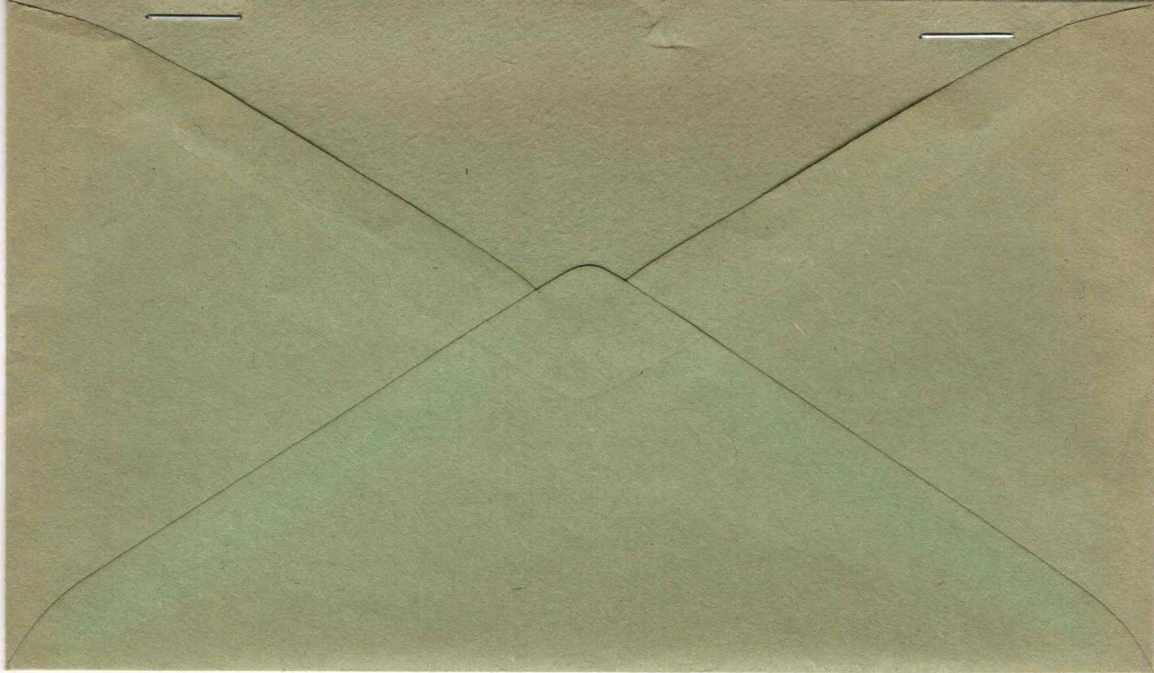
pochowany

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 19.5.1993 - nekrolog

" " 11.6.1993 - wspomnienie

Wileńskie Rozmaitości nr 5(19) wrzesień-paźdz.1993 - wspomnienie



DP 19-5-1993

Ś. † P.

CZESŁAW BOBOLEWSKI

profesor języka polskiego Polskich Szkół Średnich, krytyk literacki, mgr USB w Wilnie, m. in. uczeń prof. Pigonia. Nauczał w Polsce w Druji, w Charbinie w Mandżurii, od 1942 r. w Szkocji. Jako pedagog zachęcał swych uczniów zarówno do rozwijania talentów jak i pracowitości. Wielu Jego uczniów zajmuje dzisiaj odpowiednie stanowiska na wyższych uczelniach. Spośród Jego wychowanków jest dwóch kapłanów.

Urodzony 20 czerwca 1907 r. w Wilnie, po długiej chorobie, zmarł 16 maja 1993 r. w Glasgow (Szkocja).

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy Little Sister's of The Poor, St. Joseph's Home, 180 Roystonhill, Glasgow, w środę 19 maja 1993 r. o godz. 10 rano.

O czym zawiadamiają pogrążone w smutku

ŻONA I CÓRKA

CZESŁAW BOBOLEWSKI

(Wilno, 1907 — Glasgow, Szkocja, 1993)

Wileńska Rozmaitości 16
Wraci w październiku

rogi życia ś.p. Czesława Bobolewskiego powiodły go przez świat do od rodzinnej Wileńszczyzny. Młodość i lata szkolne spędził we własnym domu rodzinnym przy ul. Konarskiego w Wilnie. Syn urzędnika Kolei Państwowych, kształcił się w Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta, które ukończył w r. 1926. Starszy nieco od Czesława Miłosza, również absolwenta tegoż gimnazjum, należał do pokolenia takich jego wychowanków, jak Antoni Gołubiew, Stanisław Stomma, ks. Lucjan Sołtan, Witold Nowodworski, Józef Świąciecki i inni.

Studia polonistyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego odbywał pod kierunkiem prof. Stanisława Pigionia; a ukończył je z dyplomem magistra filologii polskiej w r. 1936 za czasów prof. Manfreda Kridla. Bezpośrednio potem podjął pracę nauczyciela języka polskiego w gimnazjum na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej w małym miasteczku Druja, lecz już w następnym, 1937 r., powołany został przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na stanowisko nauczyciela w polskim gimnazjum na Dalekim Wschodzie, w Harbinie. I do macierzystego Wilna nigdy już nie powrócił.

Tej dalekiej placówce nauczycielskiej, szerzącej znajomość kultury polskiej, a zwłaszcza języka i literatury ojczystej, poświęcił Bobolewski swe najlepsze lata młodości. W Harbinie kształcił Polaków, potomków dawnych zesłańców syberyjskich, a także dzieci byłych żołnierzy 5 Dywizji Strzelców Syberyjskich płk. Waleriana Czumy, walczącej w latach 1919–1920 u boku wojsk interwencyjnych z oddziałami Armii Czerwonej.

Tam też zastała go druga wojna światowa. Nalot na Pearl-Harbor na Hawajach i wybuch wojny z Japonią zmusiły młodego polonistę harbińskiego do ewakuacji z tej dalekiej placówki polskiej. Wraz z małą grupką swych wychowanków odbywał Bobolewski długą powrotną podróż do Europy, by stawić się do służby w wojsku polskim. W Wielkiej Brytanii ląduje 14 października 1942 roku i

przez Rząd Polski w Londynie skierowany zostaje do Szkocji jako profesor języka ojczystego w wojskowym ośrodku szkoleniowym. Tu, w Glasgowie, pełni swe nauczycielskie obowiązki do r. 1948, a bezpośrednio potem kontynuuje w tymże mieście swą polonistyczną działalność do r. 1953 na utworzonych po wojnie Kursach korespondencyjnych dla młodzieży polskiej w Wielkiej Brytanii. Z tych czasów zachowały się szczegółowe notaty maszynopisowe z wykładami o literaturze polskiej.

W następnych latach — po ukończeniu rocznego kursu nauczania języka angielskiego w tzw. Jordan Hill College — podjął pracę nauczyciela w państwowej szkole powszechnej. Na emeryturę przeszedł w r. 1973. Przez jakiś czas uczył także języka polskiego na Kursach wieczorowych dla dorosłych, utworzonych przez Uniwersytet w Glasgowie. Wcześniej jeszcze, w r. 1947, wkrótce po ustabilizowaniu warunków życiowych w powojennej rzeczywistości emigracyjnej, ożenił się z Polką, Ewelina Lutyńska, żołnierzem Armii Krajowej. W r. 1953 urodziła im się córka Maria.

Przez cały czas pobytu w Wielkiej Brytanii Czesław Bobolewski rozwijał aktywną działalność społeczną. Pełnił funkcje Pełnomocnika Skarbu Narodowego przy Rządzie Emigracyjnym w Londynie. W ciągu dwudziestu lat (do r. 1984) przewodniczył jako prezes Towarzystwu Przyjaciół Kultury Polskiej w Glasgow. Brał czynny udział w życiu emigracji polskiej. Za tę swoją działalność społeczną i narodową odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Bobolewski, czujny i krytyczny uczestnik a także i obserwator życia kulturalnego oraz politycznego na emigracji, pozostawił bogaty zbiór notat wspomnieniowych i różnych materiałów rękopiśmiennych, zdeponowanych w r. 1992 w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Historycy myśli polskiej, poszukującej właściwego kierunku w kształtowaniu powojennych losów narodu, znajdą w nich kiedyś niemało cennych uwag, spostrzeżeń i ocen.

Czesław Bobolewski był polonistą wyjątkowo uzdolnionym. Na posiedzeniach seminarium prof. Pigionia wyróżniał się nie tylko czynnym udziałem w dyskusjach, ale i we wzorowym wykonywaniu prac wyznaczonych przez Kierownika. Rychło też wysunął się na czoło życia naukowego Koła Polonistów; w r. 1928–1929 jako przewodniczący sekcji historycznoliterackiej przyczynił się do ożywienia ruchu umysłowego młodzieży uniwersyteckiej. A już w r. 1932 wystąpił wraz z gronem najmłodszych wówczas absolwentów polonistyki wileńskiej w „Księdze Pamiątkowej” tegoż Koła, poświęconej profesorowi Pigionowi, z debiutem naukowym pt. „Ze spuścizny rękopiśmiennej Ludwika Władysława Spitznagla”. W pracy tej ogłosił — na podstawie nieznanych źródeł użyczonych mu przez prof. Pigionia — sześć fragmentów pióra wymienionego w tytule poety, jednego z najbliższych przyjaciół z młodych lat Juliusza Słowackiego.

W gronie swych rówieśników Bobolewski wyróżniał się skrupulatną dokładnością pracy, wnikliwym krytycyzmem sądów i szerokim przygotowaniem historycznoliterackim.

Wezorny wyjazd na Daleki Wschód i zerwanie bezpośrednich kontaktów ze środowiskiem polonistycznym w kraju zahamowały jego dalszy rozwój naukowy. Stał się później, w czasie wojny, jeszcze jedną ofiarą tego kataklizmu, jak też warunków, jakie narodowi polskiemu zgutowało czterdziestolecie hegemonii sowieckiej w Europie.

Historia pokrzyżowała drogi Bobolewskiego w zakresie nauki, ale dała mu szansę spełnienia ważnej roli nauczyciela w szerokim i różnorodnym kręgu odbiorców. Uczyniła go wychowawcą młodzieży i ordynikiem kultury polskiej w wygnanym środowisku Polaków, zagubionych daleko od kraju na rozległych przestrzeniach Azji i Europy. Piękne to i zaszczytne powołanie dla patrioty, jakim w głębi serca pozostawał Czesław Bobolewski przez całe swe życie.

Czesław Zgorzelski

T DO REDAKCJI

yniając zadość prośbie p. Jerzego Surwily, aut. Wileńskimi śladami Józefa Piłsudskiego, gmunt Onoszkowicz-Jacyna pisze: Udokument. wątpliwości dotyczące zamieszkania Józefa idskiego w latach 1878–1881 w Wilnie na ulicy zta. Przyszły Marszałek mieszkał w domu nym do Hauszteinów przy ul. Bakszta 14. dane na stronie 13 numeru domu Hausztejna), 12 nie są właściwe. Również zdjęcie na str. przedstawiające dom przy ul. Bakszta 10, nie si się do domu Hausztejna. i roku 1937 do chwili wyjazdu z Wilna w sierp- 1945 r. mieszkalem przy ul. Bakszta 14, nym do Hausztejna. mieszkaniu rodziny Piłsudskich w tym domu idczą również dane znajdujące się na str. 46 la Wilno i Ziemia Wileńska t. I, Wilno 1930. zcie tam zamieszczone przedstawia dom Hau- jna od strony ogrodu — skarpę w kierunku daw- ulicy Sofijaniki.

Śp. Czesław Bobolewski

(1907-1993)

Dnia 16 maja 1993 r. po długiej chorobie, zmarł w Glasgow śp. profesor Czesław Bobolewski. Był to wspaniały polonista, który wychował setki młodych żołnierzy kształcących się w gimnazjum wojskowym w Szkocji. Niniejsze wspomnienie pośmiertne ograniczy się do jednego rozdziału jego życia — pobytu w dalekiej Mandżurii.

Po studiach na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, gdzie wśród profesorów byli znakomici historycy literatury polskiej: Stanisław Pigoń (1885-1968) i Manfred Kridl (1882-1957), młody pan Czesław dostaje państwowy etat wykładowcy w gimnazjum w Dru. W międzyczasie jego nieco młodszemu kolega-polonista prof. Zbigniew Folejewski zostaje w 1935 r. wysłany na egzotyczną placówkę do sławnego gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie, w Mandżurii. Na początku 1937 r. prof. Folejewski odjeżdża do Szwecji, gdzie zostaje docentem, a na jego miejsce polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wybiera zdolnego i pracowitego pana Czesława z Dru.



Prof. Bobolewski (pierwszy od prawej) pod bramą świątyni chińskiej w Harbinie

Polonia harbińska różniła się zasadniczo od ośrodków zarobkowej emigracji polskiej we Francji czy Stanach Zjednoczonych. Tamtejsi Polacy, a było ich dwa tysiące w samym Harbinie i drugie dwa na prowincji, to w większości potomkowie powstańców listopadowych i styczniowych — zesłańców na Syberię, albo żołnierzy 5 Dywizji Strzelców Syberyjskich płk. Czumi, która krwawo walczyła z bolszewikami na Syberii. Od roku 1910 Polonia harbińska miała własne kościoły, reprezentacyjne kluby, a dumą jej było gimnazjum, wśród dyrektorów którego był m.in. Kazimierz Grochowski — zasłużony badacz Dalekiego Wschodu. Gimnazjum to wydało dziesiątki przyszłych oficerów polskich, kilku znanych profesorów, a także pisarza Teodora Parnickiego.

Przez Harbin przewinęło się dużo ciekawych ludzi; poeta Stanisław Baliński był tam wicekonsulem, pilot Bolesław Orliński załatwiał tam lot Warszawa — Tokio — Warszawa, przyszedł męczennik i święty o. Maksymilian Kolbe odwiedził gimnazjum w drodze do japońskiego Niepokalanowa.

Po przybyciu do Harbina pan Czesław Bobolewski bez trudu utrzymał w gimnazjum wysoki poziom polonistyki osiągnięty przez prof. Folejewskiego, a wymagania miał jeszcze większe. Rozwijał talenty uczniów w sposób nieco kontrowersyjny, bo od każdego wymagał wyników na granicy ich możliwości umysłowych. Szybko orientował się co dany wychowanek może osiągnąć i każdemu wyznaczał indywidualny poziom. Młodych uczniów oburzał nieraz fakt, że najzdolniejsi dostawali gorsze stopnie od słabszych, ale pan Czesław wiedział co kto potrafi i pracowitość szczególnie cenił.

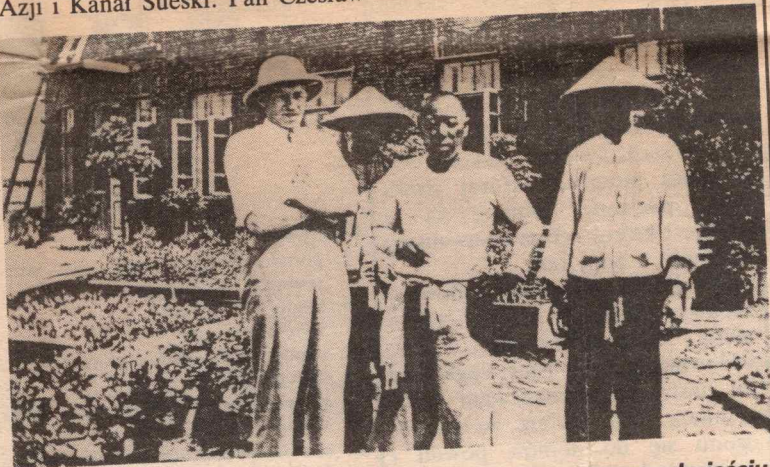
Wrzesień 1939 roku i nowy rozbiór Polski wstrząsnęły Polonią harbińską. Zaczęli akcję wysyłania paczek dla żołnierzy internowanych na Węgrzech, Rumunii, na Litwie i Łotwie. Pomimo japońskiej okupacji Mandżurii, cała młodzież polska zgłosiła się na ochotnika do wojska odradzającego się we Francji, ale ani konsulat, ani ambasada w Tokio nie miały funduszy na kosztowną podróż przez Szanghaj, dookoła Azji i Kanał Sueski. Pan Czesław

bierze czynny udział w zbieraniu pieniędzy i stopniowym przemyceniu czternastu ochotników do Szanghaju, bo tylko na tyle biletów stać było Polonię. Ale na gimnazjum, które miało tylko 25 chłopców w wieku poborowym i tak niewielką Polonię, był to duży wyczyn.

Wychowankowie pana Czesława kończyli już walki na Pustyni Libijskiej, gdy Japonia zaatakowała Pearl Harbor na Hawajach. Rząd polski w Londynie wypowiedział Japonii wojnę i położenie Polonii harbińskiej uległo pogorszeniu. Podczas likwidacji polskich placówek dyplomatycznych w Harbinie i Tokio, pan Czesław jest nadal owocny w organizowaniu dalszych ochotników do polskiego wojska. W wymianie dyplomatów, w grupie polskiej ambasadora Romera, jedzie pan Czesław i sześć jego wychowanków gimnazjalnych. Z Mozambiku docierają do Szkocji, trzy dziewczęta idą do lotnictwa, trójka chłopców do dywizji gen. Maczka. Zdążyli nawet ukończyć podchorążówkę przed inwazją na Normandię. Wychowankowie pana Czesława z poprzedniej grupy walczą już w lotnictwie i korpusie gen. Andersa we Włoszech. Jeden ginie pod Monte Cassino, jeden nad Adriatykiem, czterech dostaje Virtuti Militari, jeden robi zrzuty do Polski z bazy w Brindisi.

Pan Czesław ze względu na zdrowie nie jedzie na front; dostaje przydział do gimnazjum wojskowego w Szkocji. Jego nowi wychowankowie mają w „beczkach śmiechu”, w tym niezwykle gimnazjum, wspaniałego polonistę i w wielu wypadkach przyjaciela na dalszą trudną drogę życia.

Andrzej Grochowski



Prof. Czesław Bobolewski z chińskimi ogrodnikami na przedmieściu Harbina w roku 1938